

## Erozja rumuńsko-węgierskiego partnerstwa

Tomasz Dąbrowski

Dojście do władzy w maju br. centrolewicowej Unii Socjalliberalnej (USL) w Rumunii otworzyło nowy, pełen napięć, rozdział w dotychczas dobrych relacjach rumuńsko-węgierskich. Gabinet Victora Ponty ostro krytykuje węgierską politykę historyczną, a władze w Budapeszcie zaczęły wyrażać zaniepokojenie poziomem ochrony praw mniejszości węgierskiej w Rumunii. Coraz większy opór wśród rumuńskich elit napotyka realizowana przez Budapeszt polityka wspierania autonomistycznych dążeń mniejszości węgierskiej. Nakłada się na to strategia polityczna USL i nowego rumuńskiego rządu, które chcą się odróżnić się od polityki prezydenta Traiana Băsescu i poprzednich gabinetów, uzależnionych od poparcia ugrupowania mniejszości węgierskiej w parlamencie i podkreślających konieczność rozwijania współpracy z Węgrami. Napięcia w relacjach między Budapesztem i Bukaresztem będą trwać co najmniej do listopadowych wyborów parlamentarnych w Rumunii, ale nie można wykluczyć trwałego pogorszenia stosunków między oboma państwami.

### Dotychczasowa współpraca Rumunii i Węgier

Od końca lat dziewięćdziesiątych stosunki rumuńsko-węgierskie stale się poprawiały, a ostatnie lata można uznać za najlepszy okres w historii relacji obu państw. Zacieśniono współpracę gospodarczą i na rzecz poprawy bezpieczeństwa energetycznego pod koniec 2010 roku otwarto pierwszy rumuńsko-węgierski interkonektor gazowy, a oba państwa zaczęły wspólnie forsować projekt AGRI (transport gazu z Azerbejdżanu przez Gruzję i Morze Czarne do Rumunii i Węgier). Państwa zbliżyła też współpraca na rzecz rozszerzenia strefy Schengen, wdrożenia strategii UE dla regionu Dunaju, a także zbieżność interesów w negocjacjach wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej. Podobna jest też polityka wobec rodaków za granicą. Władze w Bukareszcie zaakceptowały możliwość uzyskiwania węgierskiego obywatelstwa przez członków mniejszości węgierskiej w Rumunii, stosując analogiczne rozwiązania wobec obywateli Mołdawii.

Do okresowych zadrażeń między Budapesztem a Bukaresztem dochodziło głównie na tle kwestii historycznych oraz statusu mniejszości węgierskiej w Rumunii (1,23 mln osób, 6,5% populacji). Węgry, szczególnie pod rządami partii Fidesz, wspierają dążenia autonomistyczne mniejszości węgierskiej w państwach ościennych. Wszystkie duże rumuńskie ugrupowania polityczne sprzeciwiają się tym postulatom, ale jednocześnie przez

szereg lat starały się nie wykorzystywać zaszłości historycznych czy też kwestii statusu mniejszości węgierskiej w bieżącej walce politycznej. Wynikało to głównie z ważnej roli ugrupowania mniejszości węgierskiej na rumuńskiej scenie politycznej. Demokratyczny Związek Węgrów w Rumunii (UDMR) od 1996 roku wchodził w koalicje i popierał rządy zarówno lewicy, jak i prawicy (poza kilkoma miesiącami przełomu lat 2008/2009). Akcentowaniu woli współpracy między Budapesztem a Bukaresztem sprzyjały też dobre kontakty polityków obu krajów, w szczególności prezydenta Rumunii Traiana Băsescu oraz premiera Węgier Victora Orbána. Tradycją stały się coroczne, nieformalne spotkania obu polityków podczas festiwalu kultury węgierskiej w Băile Tușnad.

## **Narastanie napięcia**

W ciągu ostatniego roku, wraz z eskalacją walki politycznej w Rumunii i coraz mocniejszym akcentowaniem przez Budapeszt poparcia dla kolektywnych praw mniejszości węgierskiej w państwach ościennych, stosunki z Węgrami stały się przedmiotem sporów na rumuńskiej scenie politycznej. Już w marcu 2011 roku obchody rocznicy Wiosny Ludów w Rumunii stały się pretekstem do ostrego ataku rumuńskiej lewicowo-liberalnej opozycji na centroprawicowy rząd Emila Boca, któremu zaczęto zarzucać ustępliwość wobec Węgier i żądań mniejszości węgierskiej. Szczególnie krytycznie opozycja odnosiła się do projektu powołania na Uniwersytecie Medycznym w Târgu Mureș nowego wydziału z językiem węgierskim jako wykładowym. Było to stałym punktem programu UDRM, która w lutym 2012 roku uzależnił swój udział w centroprawicowym rządzie Mihaia Răzvana Ungureanu od spełnienia tego postulatu. Jego gabinet, mimo poparcia UDMR, upadł jednak po niespełna trzech miesiącach sprawowania władzy.

W pierwszym miesiącu urzędowania nowego, centrolewicowego gabinetu Victora Ponty doszło do spektakularnego pogorszenia relacji z Węgrami. Budapeszt negatywnie ocenił jedną z pierwszych decyzji nowego rumuńskiego rządu, dotyczącą wycofania poparcia dla odrębnej ścieżki kształcenia medyków w języku węgierskim w Târgu Mureș. Węgierski MSZ skrytykował też zmianę ordynacji wyborczej w Rumunii, która wprowadziła system większościowy na miejsce proporcjonalnego, sugerując, że nie gwarantuje mniejszościom adekwatnej reprezentacji w parlamencie. Największe napięcie wywołała kwestia sprowadzenia do Siedmiogrodu prochów węgierskiego pisarza Józsefa Nyirő, które miało się odbyć się pod patronatem przewodniczącego węgierskiego parlamentu László Kövéra. Rumuńskie władze doprowadziły do zablokowania uroczystości, wskazując na skrajnie prawicowe i antysemickie poglądy Nyirő (zasiadał on w węgierskim parlamencie po włączeniu części Siedmiogrodu do Węgier, także podczas pronazistowskich rządów Strzałokrzyżowców). Działania Bukaresztu spotkały się z bardzo ostrą reakcją Kövéra, który porównał je do praktyk z czasów reżimu Ceaușescu. Sprawa Nyirő była zarazem przedmiotem sporu między węgierskimi partiami w Rumunii. Pochówek forsowała silnie proautonomistyczna Węgierska Partia Obywatelska, natomiast bardziej umiarkowany UDMR zdystansował się od tej inicjatywy.

## Pespektywy

W wielu aspektach polityki europejskiej Węgry i Rumunia zapewne pozostaną bliskimi partnerami i nie zerwą obopólnie korzystnej współpracy (np. w sprawach energetycznych), ale dynamika ostatnich wydarzeń wskazuje, że mamy do czynienia z tendencją trwałego ochłodzenia stosunków bilateralnych. Przyczyniło się do tego coraz wyraźniejsze wspieranie przez Budapeszt idei autonomii mniejszości węgierskich za granicą. Nie bez znaczenia jest też jego gotowość do angażowania się w kontrowersyjne przedsięwzięcia, które można odczytywać jako politykę wzmacniania konkretnych partii węgierskich w krajach ościennych. Działania te będą napotykać opór nowej, lewicowo-liberalnej elity rządzącej, która akcentuje konieczność obrony interesu narodowego i coraz częściej odwołuje się do retoryki nacjonalistycznej.

Pogorszeniu relacji będzie sprzyjać dominacja USL na rumuńskiej scenie politycznej oraz jej strategia zjednywania poparcia w krytyce „prowęgierskiej” linii prezydenta i poprzednich centroprawicowych rządów. Zmuszony do kontynuacji głównych założeń polityki oszczędnościowej zgodnie z wymogami MFW gabinet Ponty szuka tematów politycznych, które wzmacniałyby poparcie społeczne przed zaplanowanymi na listopad wyborami parlamentarnymi. USL cieszy się obecnie 60-procentowym poparciem społecznym i wszystko wskazuje na to, że nie będzie potrzebować do rządzenia wsparcia ze strony ugrupowań mniejszości węgierskiej. Będzie to sprzyjać realizacji projektów, które dotychczas napotykały silny opór ugrupowań mniejszości węgierskiej, takich jak nowelizacja prawa o mniejszościach narodowych bez odwołania się do postulatu autonomii kulturalnej czy reforma podziału administracyjnego państwa.

Tomasz Dąborowski, współpraca Mateusz Gniazdowski